

Rosyjska gra na Bałtyku – przypadek szwedzki

Justyna Gotkowska

Od 17 października Szwedzkie Siły Zbrojne prowadzą operację rozpoznawczą przeciwko "obcej aktywności podwodnej w szwedzkich wodach terytorialnych". Szwedzkie i światowe media spekulują, jakie obce działania podwodne są prowadzone w Archipelagu Sztokholmskim i czy cała sprawa nie jest prowokacją. Najprawdopodobniej są to działania strony rosyjskiej i wpisują się we wzmożoną aktywność wojskową Rosji wobec Szwecji (i innych państw regionu) nasiloną w 2014 roku, a prowadzoną również w latach poprzednich. Rosja dąży do polityczno-wojskowego "zneutralizowania" Szwecji, a rosyjskie zaczepne działania wojskowe służą demonstrowaniu własnego przeważającego potencjału militarnego i uwidacznianiu rażących luk w systemie obronnym Szwecji, a tym samym zastraszaniu społeczeństwa i wywieraniu wpływu na decydentów w Szwecji i całym regionie bałtyckim. Działania są elementem wojny psychologiczno-informacyjnej prowadzonej przez Rosję w regionie. Mają na celu wywarcie wpływu na szwedzką politykę bezpieczeństwa, której kierunek – ze względu na położenie geograficzne Szwecji – jest istotny dla bezpieczeństwa całego regionu Morza Bałtyckiego.

Incydent w szwedzkich wodach terytorialnych – oficjalne informacje

Według informacji Szwedzkich Sił Zbrojnych (Försvarsmakten, FM) z 19 października, obserwacje z wcześniejszych dni oraz powtarzające się w tym rejonie incydenty w 2014 roku i pojedyncze zdarzenia w latach poprzednich wskazują na prowadzenie przez obce państwa aktywności podwodnej w wodach Archipelagu Sztokholmskiego, w szczególności w rejonie szkiegu Kanholm. W związku z tym FM poszukują obcej jednostki – okrętu podwodnego lub małej łodzi podwodnej albo pływonurków w jednostce podwodnej – nie wskazują jednak na kraj pochodzenia. Poszukiwania są prowadzone na wybrzeżu szkiegowym wzdłuż Sztokholmu – od wyspy Möja do Örnö przy częściowym zamknięciu przestrzeni powietrznej i morskiej dla ruchu cywilnego.

W związku ze spekulacjami szwedzkich mediów o prowadzeniu działań w Archipelagu Sztokholmskim de facto przez Rosję, rosyjskie Ministerstwo Obrony poinformowało, że rosyjskie okręty podwodne i nawodne wypełniają zadania w akwenach Oceanu Światowego zgodnie z planem i bez wystąpienia sytuacji nadzwyczajnych czy awaryjnych. Z kolei rosyjskie gazety, powołując się na źródła w rosyjskim resorcie obrony, podawały informacje o poszukiwaniu przez Szwedów holenderskiego okrętu podwodnego Bruinvis, który brał udział w szwedzko-holenderskich ćwiczeniach marynarek wojennych Northern Archer 13–17 października w Szwecji. Informacje te zdementowała Holandia – okręt Bruinvis po opuszczeniu Szwecji wziął udział w holendersko-estońskich ćwiczeniach u wybrzeży Estonii

(18–19 października).

Szerszy kontekst – rosyjska aktywność wojskowa wobec Szwecji

Spekulacje mediów na temat rzeczywistych bądź pozorowanych działań prowadzonych w Archipelagu Sztokholmskim wynikają z braku precyzyjnych danych. Najprawdopodobniej działanie te prowadzone są przez stronę rosyjską. Wpisują się bowiem we wzmożoną aktywność rosyjską w regionie Morza Bałtyckiego i w Arktyce obserwowaną od 2008 roku, a nasiloną w 2014 roku – czy to w formie coraz częstszych, większych ćwiczeń wojskowych prowadzonych na podstawie ofensywnych scenariuszy, naruszania przestrzeni powietrznej państw regionu czy agresywnych działań wobec jednostek sił zbrojnych tych państw w międzynarodowej przestrzeni powietrznej i na wodach międzynarodowych. Otwarcie mówią o tym przedstawiciele szwedzkiej armii – według szefa sztabu, Sverkera Göranssona, środowisko bezpieczeństwa w regionie od dłuższego czasu stopniowo ulega pogorszeniu, przy czym negatywne tendencje nasiliły się w 2014 roku. W swoim oświadczeniu potwierdził to również szwedzki Wojskowy Instytut Radiotechniki (FRA), śledzący aktywność wojskową w regionie. Po kolejnym szwedzko-rosyjskim incydencie FRA w wydanym 2 października br. oświadczeniu mówi o zwiększeniu w ostatnim półroczu liczby prowokacyjnych manewrów rosyjskich samolotów wobec jednostek szwedzkich. We wrześniu br. rosyjskie myśliwce naruszyły szwedzką przestrzeń powietrzną w pobliżu wyspy Öland (Olandii) – szwedzki MSZ wezwał w tej sprawie rosyjskiego ambasadora. Najpoważniejszym znanym zdarzeniem były ćwiczenia rosyjskich myśliwców i bombowców strategicznych z marca 2013 roku symulujące atak na dwa cele wojskowe w Szwecji prowadzone w odległości ok. 35 km od szwedzkiej granicy. Z wypowiedzi przedstawicieli szwedzkiej armii wynika, że takich prowokacyjnych incydentów wobec Szwecji ze strony rosyjskiej mogło być w 2014 roku i latach ubiegłych o wiele więcej.

Incydent w Archipelagu Sztokholmskim może być "wpadką" rosyjskich jednostek. Jednak mogły one też świadomie podjąć działania, które pozwoliły wykryć ich obecność – niezależnie, czy wykonywały tam jakieś zadania, czy nie. Nie należy również wykluczać prowokacji rosyjskiej, mającej na celu symulowanie rosyjskiej obecności wojskowej na szwedzkich wodach terytorialnych w pobliżu Sztokholmu. Wzmocniona rosyjska aktywność wojskowa wobec Szwecji, w którą wpisuje się ww. incydent, ma na celu sprawdzenie gotowości bojowej szwedzkiej armii i jej faktycznych zdolności do reagowania w podobnych sytuacjach oraz testowanie szwedzkich możliwości w zakresie m.in. rozpoznania radioelektronicznego. Jest również demonstracją rosyjskich możliwości prowadzenia działań wojskowych wobec Szwecji – w tym przypadku w szwedzkich wodach terytorialnych w rejonie Sztokholmu, który jest priorytetowym obszarem dla obronności tego kraju. Służy też pokazaniu małych możliwości Szwedzkich Sił Zbrojnych w zakresie obrony własnego terytorium, drastycznie zmniejszonych po okresie zimnej wojny i po przestawieniu się armii na udział w operacjach zarządzania kryzysowego za granicą w ostatnim dziesięcioleciu.

Gra na Bałtyku

Szwecja (południowa i centralna część kraju oraz Gotlandia), ze względu na położenie geograficzne, jest istotnym państwem z perspektywy planowania i prowadzenia natowskich

i rosyjskich operacji wojskowych w regionie Morza Bałtyckiego. Szwecja może bowiem umożliwić bądź zamknąć dostęp do wykorzystania szwedzkiej przestrzeni powietrznej i morskiej przez NATO w ramach prowadzenia przez Sojusz operacji w państwach bałtyckich, decydując o powodzeniu ewentualnej rosyjskiej operacji militarnej i o (nie)wypełnieniu przez NATO zobowiązań do obrony zbiorowej. Od kilku lat toczy się więc gra o to, w jakim kierunku pójdzie szwedzka polityka bezpieczeństwa i obronna.

Litwa, Łotwa i Estonia, świadome znaczenia Szwecji dla własnego bezpieczeństwa, są państwami, które najgłośniej lobbują za członkostwem Szwecji (i Finlandii) w NATO. Z kolei Szwecja ponownie (po okresie zimnej wojny) zaczyna powoli zdawać sobie sprawę ze swojego geostrategicznego znaczenia w regionie. Jednocześnie, ze względów wewnętrznych, historycznych i społecznych jej klasa polityczna nie chce przełamywać oporów społecznych oraz ryzykować napięć na linii Sztokholm–Moskwa i woli utrzymać bezaliansowy status państwa, dążąc do coraz silniejszej współpracy z NATO. Efektem jest podpisanie we wrześniu 2014 roku na szczycie NATO w Newport szwedzko-natowskiej umowy Host Nation Support (HNS). Umowa – w przypadku jej pełnej implementacji i uzyskania każdorazowo zgody szwedzkiego rządu – stwarzać będzie polityczne i wojskowo-techniczne możliwości wykorzystania szwedzkiego terytorium lądowego, przestrzeni powietrznej i morskiej przez siły natowskie w przypadku prowadzenia sojuszniczej operacji w regionie Morza Bałtyckiego.

Rosja dąży do polityczno-wojskowego "zneutralizowania" Szwecji (i Finlandii). Nie chodzi tu tylko o członkostwo w NATO: nie starał się o nie poprzedni konserwatywny rząd Szwecji, a obecny socjaldemokratyczno-zielony oficjalnie je wyklucza. Rosyjskie wielowymiarowe działania – polityczne, ekonomiczne, wojskowe, propagandowe – obecnie i w przyszłości mają raczej na celu spowodowanie, aby szwedzki rząd wstrzymał się od daleko idącej współpracy z NATO (np. wywiązywania się z umowy o HNS). Rosja dąży do, aby w przypadku ewentualnych kryzysów/konfliktów w regionie Morza Bałtyckiego Szwedzi podjęli decyzję o nieudzieleniu zgody na przemieszczanie się i bazowanie na terytorium Szwecji sił natowskich (do czego Szwecja jako państwo bezaliansowe ma suwerenne prawo, mimo podpisanej umowy z NATO o HNS). Głównym celem Rosji nie jest realizowanie worst-case scenario – który w przypadku ataku zbrojnego na państwa bałtyckie objąłby najprawdopodobniej również m.in. sabotaż lub uderzenie na szwedzkie (a w perspektywie konfliktu natowskie) bazy lotnicze i morskie, przejęcie kontroli nad szlakami żegludowymi w pobliżu Szwecji i zajęcie kluczowych punktów na szwedzkim terytorium, np. wyspy Gotlandia. Celem Rosji jest przekonanie państw bałtyckich, Szwecji i Finlandii oraz NATO, że jest ona w stanie taki plan wykonać i ma do tego wystarczające zdolności wojskowe. To z kolei ma działać odstraszaюще na NATO i państwa regionu i przełożyć się na niechęć do realizowania zobowiązań sojuszniczych. W efekcie miałyby to doprowadzić do osłabienia wiary w siłę art. 5 i tym samym podważenia wiarygodności NATO, co jest dalekosiężnym celem rosyjskiej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa. Obserwowana rosyjska aktywność wojskowa wobec Szwecji i w całym regionie jest więc głównie wojną psychologiczną. Służy przede wszystkim demonstrowaniu własnego przeważającego potencjału militarnego i uwidacznianiu rażących luk w systemie obronnym danego państwa, a tym samym zastraszaniu społeczeństwa i wywieraniu wpływu na decydentów w Szwecji i państwach regionu bałtyckiego.

Polityka bezpieczeństwa nowego szwedzkiego rządu

Nie należy oczekiwać, że wskutek rosyjskich działań zwiększy się poparcie w społeczeństwie i w elitach politycznych Szwecji dla uzyskania członkostwa w NATO. Nowa rządząca koalicja Socjaldemokratów i Zielonych oficjalnie zapowiedziała, że nie będzie dążyć do przynależności do Sojuszu Północnoatlantyckiego. Najprawdopodobniej będzie jednak dokładać starań na rzecz podpisanej przez poprzedni rząd umowy o HNS z NATO. Wydaje się, że krótkoterminowo rosyjskie działania wobec Szwecji będą miały skutek odwrotny do zamierzonego. Prawdopodobnie wpłyną pozytywnie na ponadpartijną zgodę na dodatkowe zwiększenie wydatków wojskowych w ramach dyskusji o nowej strategii bezpieczeństwa i długofalowym planowaniu obronnym ponad to, co zaproponowała na wiosnę 2014 roku szwedzka Komisja Obronna do 2024 roku. Jednak nawet w przypadku zwiększenia nakładów, szwedzki budżet obronny będzie niewystarczający w stosunku do potrzeb Szwedzkich Sił Zbrojnych. Średnio- i długoterminowo wpływ rosyjskich prowokacji na szwedzkie społeczeństwo i elity polityczne nie jest jednak do końca przewidywalny – co powinno być impulsem dla Szwecji (i innych państw regionu) do rozwijania strategii przeciwdziałających rosyjskim kampaniom informacyjno-psychologicznym w regionie.

Aneks

Agresywne rosyjskie działania wojskowe w regionie Morza Bałtyckiego

W 2014 roku odnotowano wzmożone agresywne działania rosyjskich sił zbrojnych w regionie Morza Bałtyckiego. Składają się na nie naruszenia przestrzeni powietrznej państw regionu, zbliżanie się do ich przestrzeni powietrznej wymagające reakcji samolotów NATO w ramach misji Baltic Air Policing, agresywne manewrowanie prowadzone przez rosyjskie samoloty w międzynarodowej przestrzeni powietrznej, jak i zwiększona liczba ćwiczeń wojskowych. W przypadku Szwecji były to m.in.: agresywne manewry rosyjskiego myśliwca wobec szwedzkiego samolotu rozpoznania elektronicznego (3 października), naruszenie szwedzkiej przestrzeni powietrznej przez dwa rosyjskie myśliwce (17 września), a w marcu 2013 roku rosyjskie ćwiczenia symulacji ataku na dwa cele w Szwecji, przy braku reakcji szwedzkich sił powietrznych. Finlandia od maja br. odnotowała kilkakrotne naruszenie jej przestrzeni powietrznej (28 sierpnia, 25 sierpnia, 23 sierpnia, 20 maja, 12 maja) oraz agresywne manewry wobec fińsko-szwedzkiej jednostki badawczej – Aranda (2 września, 2 sierpnia). W 2014 roku w Estonii doszło do pięciokrotnego naruszenia jej przestrzeni powietrznej przez rosyjskie samoloty (13 sierpnia, 25 czerwca, 12 czerwca, 11 czerwca, 21 maja), natomiast Łotwa odnotowała ponad 150 bliskich incydentów, czyli zbliżania się do jej przestrzeni powietrznej i niebezpiecznego manewrowania, co wymusiło wielokrotną reakcję myśliwców NATO. W przypadku Litwy oprócz bliskich incydentów z udziałem rosyjskich samolotów należy wymienić odholowanie litewskiego kutra rybackiego, przebywającego na wodach międzynarodowych, do rosyjskiego portu (18 września).

Autor aneksu: Karolina Stanik